

Adolph Leinweber, *Gibt es ein Naturrecht?*, Hamburg 1909, Cram, de Gruyter & Co, s. 216 + 18 nlb.

Zgodnie z założeniem autor omawianego dzieła daje naukowe opracowanie o istnieniu prawa naturalnego, jego pojęciu i historii. Ze wzglę-

du jednak na niebezpieczeństwo zatonięcia w niewyczerpanym materiale autor zastrzega się, iż zmuszony jest do ograniczenia swej pracy tylko do tego, co mogło by wprowadzić czytelnika do głębokiej problematyki prawa naturalnego i powinno stworzyć podstawę do dyskusji na ten temat i nic więcej. Dla zachowania całości i jedności dzieła, autor przekazuje główne punkty zagadnienia w jego podstawowych elementach. Jako jurysta i współpracownik hamburskiego studium prawniczego przy fakultecie nauk prawnych w Hamburgu przyznaje, iż często jest zmuszany w omawianym dziele do przekraczania granic swej fachowości i powołuje się z tej racji na słowa A. Feuerbacha: „Kto chce zrozumieć wiele rzeczy, nie powinien się wstydzić małych pomyłek. Nie można wszystkiego zbadać szczegółowo, lecz nad wieloma rzeczami trzeba się prześlizgnąć, niektóre zaś pozostawić w ciemności, inne natomiast pozostawić do przyjęcia na zaufanie i wiarę”. (*Kleine Schriften vermischten Inhalts*, Nürnberg 1833, s. 166.)

Mimo to autor trzyma się przekonania, iż tylko ścisła praca naukowa umożliwi zgłębienie prawa naturalnego.

Treść, którą zawiera omawiana książka, zachowuje dość dużą jednolitość i uwidacznia raczej pewien rzut oka wstecz oraz zatrzymuje się na tym, co osiągnięto i na co się wszyscy zgadzają przy równoczesnym wskazaniu na problemy, które jeszcze domagają się rozwiązania.

W pierwszej części autor omawia normy wiecznie obowiązujące przed i ponad wszelkim prawem historycznym. Przy tym rozróżniając rzeczy podpadające pod zmysły i ponadzmysłowe wykazuje niewystarczalność metody pozytywizmu przy badaniach rzeczy ponadzmysłowych takich, jak: — wiedza, wiara, przeczucie, duch ponadindywidualny, dusza masowa, potęga ponadosobowa w ujęciu E. Becher'a lub zbieżności kulturalne w ujęciu P. Ehrenreich'a. Przy rozważaniu nie ulegających zmianom głównych kierunków ludzkich odczuć i dążeń autor zwraca uwagę na panoszące się wyobrażenia w prawnej postawie pierwotnego człowieka, w wypowiedziach o odczuwaniu prawa, w nauce Dittney'a o prawie naturalnym, w rozważaniach o duchu germańskich i duszy zbiorowej, badanej w Średniowieczu i w metodycznych wstępnych uwagach o prawie naturalnym, badanym w czasach nowożytnych i współczesnych czy to na Zachodzie, czy na Wschodzie w Związku Radzieckim. Przy omawianiu tego, co być powinno, a co jest, autor porusza wiarę w postęp i zbieżności kulturalne, spotkanie kulturalne Chin i Zachodu, stosunek nauk prawnych i matematycznych, stosunek harmonii liczbowej i prawa obyczajowego, porównanie wymagań biologicznej myśli prawnej z kosmiczną harmonią liczbową oraz podwójnej natury ludzkiej z etyką.

W drugiej części, rozważając prawo naturalne ze zmieniającą się treścią, autor rzuca pytanie: — „Czy prawo może być objawione człowiekowi ze świata pozaziemskiego? W związku z tym szuka metody potrzebnej do rozwiązania problematyki objawienia i wpływu stanu

teraźniejszości na przebieg badania. Pisząc zaś o ukazywaniu się Absolutu, porusza treść spotkania Boga z człowiekiem i problem spraw ponadludzkich w prawie naturalnym.

W trzeciej części rozpatrując problem obyczajowości i prawa, wyrecza się wypowiedziami wielu autorów. Między innymi cytuje R. Laun'a, który rzuca hasło: — Nie prawo naturalne, lecz głos obyczajowości ma znaczenie. Obyczajowość jest tym, co przemawia do nas w prawie naturalnym. Istota i źródło obyczajowości leży nie w kręgu rozumu, lecz w obrębie odczucia irracjonalnego. Impuls moralny wychodzi z głębi duszy. Stąd pytanie: — Czy prawo naturalne jest dla prawa pozytywnego wewnątrz tkwiącym etosem? („Recht und Sittlichkeit”, 3 Aufl., Berlin 1935). Omawiając zaś stosunek metafizyki do prawa naturalnego, autor podkreśla znaczenie prawa pozytywnego i pyta: — Co wybierać, czy pozytywizm prawny, czy prawo naturalne? Na to pytanie autor nie daje odpowiedzi, stwierdza tylko, że w tej materii konieczne jest wyjaśnienie pojęć. Co do idei i pojęcia prawa, według autora, nie wystarcza tłumaczenie Hegla, tym samym doprowadza do walki o ideę prawa. W zakończeniu autor nie usiłuje dawać podsumowania całości rozważań. Zdaniem jego byłoby to niemożliwe. Wysuwa natomiast trzy problemy: — 1) Wiara religijna stanowi źródło etosu. Takie sformułowanie pozwala przypuszczać, że autor nie uznaje prawa naturalnego jako źródła etosu. 2) Elita, tj. ludzie o wyższej etyce powoduje wspólne przedłożenie wartości, panujących w jakimś okręgu naturalnym danego czasu. 3) Miłość bliźniego stanowi siłę popędową przy stwierdzaniu prawa. Według E. Brunners'a, jak stwierdza autor, miłość bliźniego stanowi wielce pożądane źródło każdego poczucia prawa. Mocą Bożej Woli człowiek jest kierowany do czynu nawet tam, gdzie stosownie do swej natury wątpi i błądzi. Z powyższego widzimy, że w przeciwieństwie do tego, co głosi tytuł książki, autor nie dał odpowiedzi na pytanie: — Czy istnieje prawo naturalne? Omawiane dzieło należy zaliczyć do jednej z 599 podanych przez autora w bibliografii prac, których celem jest ukazanie przekroju nauk prawnych, związanych z tematyką o prawie naturalnym w ich dzisiejszym przekroju. Niewątpliwie, że wobec dużego rozwoju prawa w ogóle i zainteresowania, jakie wzbudza dzisiaj w szczególności prawo naturalne nie tylko wśród fachowców chrześcijańskich, ale i pozachrześcijańskich, autor podjął zadanie trudne, ale na dzisiaj i bardzo potrzebne.

*Ks. Marian Kalinowski*